

Zycie jak rzeka

My zabijamy czas,a on wykańcza nas

Ubóstwiane chwil szybko czas pochłania, potem niezapominajkami pachną, dają siłę w zmaganiu. z przeciwnościami losu .Ludzie nie odchodzą puki w pamięci żyją. Kto goryczy i zła nie poznał- nie doceni tej prawdy ,a nie spełnione nadzieje w rozczarowanie przeistoczy Nie zrozumie,ze "tu i teraz najważniejsze!Takich smutasów jak gwiazd na niebie Rozczarowanie topią w alkoholu, narkotykach Marazm, proza dnia ,niepewne jutro, tasiemcowe kolejki do lekarza, długoterminowe oczekiwanie na miejsce w szpitalu ,sanatorium przytłacza pesymizmem. Kolejny rok mija, a dla ciebie tam miejsca brak. Już bliżej na cmentarz, ale tam miejsce kosztuje po stokroć drożej niż w szpitalu. Bilet do nieba Kowalski kredytem spłaca. Kto nie poznał smaku tej katolickiej miłości, kto nie żyje z głodowej pensyjki-tego nie pojmie A na ulicę z watahą pójdzie wymachiwać krzyżami „bóg honor i ojczyzna” ,a pohybel Rosji wrzeszczeń będzie. Ze głodni ,bezdumni w rynsztokach, niechciane bachory w śmietniku-możnym to zwisa i powiewa. Roboli i Mięsa Armatniego nad Wisłą nigdy nie brakowało, tak jak kościołów i kapliczek z wieczną dziewicą. Rozmnażajcie się, precz z aborcją brzmią słowa z ambony. Zniewolenie i manipulacja jak trucizna sączy się non stop ze wszystkich środków masowego przekazu.. W przedszkolu wiedzą ,że Putin to łotr, a prezydent USA-tak jak Watykan przyjaciel Polski.

Żeby nie zwariować , w ogrodzie moich marzeń słucham jak bije zielone serce przyrody. Obłokami, wielobarwną tęczą koję myśli zwichrowane .Błękitem nieba oddycham, żeby głowa nie pękła od bełkotu 'zacnych patriotów i wielebnych pedofilii głoszących wartości moralne i miłość bliźniego. Słucham życia w śpiewie skrzydlatych przyjaciół. Kiedy Urokiem przyrody upajam ,mam słońce wtedy w sercu Kocham chwilkę całym sobą każdą- biegam boso po trawie zroszonej rankiem. Do nieba się uśmiecham licząc gwiazdy wieczorem i czuję wtedy potęgę wszechświata i kruchość. swego żywota.Na Ścieżce rowerowej z bratnią duszą-Anią medytuję. Zycie niby rzeka upływa. I chociaż nie ma jednakowych rzek, dwóch podobnych ludzi, takich samych lasów ale wszystko jednak wykańcza czas, drzewa umierają ze starości,klęsk żywiołowych stojąc, a ludzie z różnych powodów, lasy wiecznie śpiewają, a ludzie? Nienawiścią, intrygami, zazdrością skracają swoją chwilkę i co sekundę giną i.Nie ma jednak obawy rodzi się więcej niż umiera. Miejsc brakuje w noclegowni dla bezdomnych, ... wielodzietne rodziny gnieźdzą w starych ruderach ,a apartamenty „wybrańców narodu niby grzyby po deszczu wciąż rosną.I to jest Polska solidarna,demokratyczna i z wartościami chrześcijańskimi?Nic jednak nie trwa wiecznie.Skały kruszeją,lodowce tupią się,a władza z wartościami katolickimi- też upadnie Głosuję od wielu lat tylko na siebie i na siebie liczę.W gruszki na wierzbie i złote góry wierzą tylko zniewoleni kowalscy!

Autor: Szymon Bachir

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl